ŚWIAT TEATRALNY

PRZEDPŁATA:
Rocznie . . 3 kor.; 3 marki; 1 rb. 50 kop.
Półrocznie 1 kor. 80 hal.; 1 m. 80 pf.; 80 kop.
Numer pojedynczy 30 hal.; 30 pf.; 15 kop.

Redakcja i Administracja:
Kraków, Rakowicka 4.

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM TEATRALNYM.
ORGAN ZWIĄZKU ARTYSTÓW i ARTYSTEK TEATRÓW POLSKICH.

Wychodzi 20 każdego miesiąca pod redakcją *Władysława Kopczewskiego.*

Przyjmują przedpłatę oraz sprzedają oddzielne numery: W Krakowie Hopcas i Salomonowa, Sławkowska L. 2; Aleksandrowicz, plac Matejki 1.

CZŁONKOWIE ZWIĄZKU otrzymują pismo **bezpłatnie** za podaniem swego adresu i nadesłaniem kosztów przesyłki.

Rok I. Kraków Luty 1912. **Nr. 1.**

We Lwowie: St. Sokołowski, pasaż Hausmana. — W Warszawie: Sklep Stowarzyszenia Artystów T. Rz., gmach Teatru Wielkiego.

SŁOWO WSTĘPNE.

Oddając do rąk Szanownych Czytelników pierwszy numer naszego pisma, pragniemy w kilku słowach skreślić jego program i zadania.

To, co jest celem Związku, pozostaje i naszym, a więc wszechstronna ochrona i popieranie duchowych i materjalnych interesów członków Związku, a następnie i całego aktorstwa polskiego.

Zwrócimy przeto baczną uwagę na potrzeby i pragnienia stanu aktorskiego, na jego niedomagania i usterki, omawianiem zaś tych spraw umożliwimy rozstrzygnięcie, uregulowanie i polepszenie warunków bytu i rozwoju.

Energicznie stawać będziemy w obronie artystycznej godności zawodu aktorskiego, nie cofniemy się przed napiętnowaniem nadużyć i krzywd.

Z drugiej strony wszystko, co się tyczy teatru, jego rozwoju i stanowiska we współczesnym życiu, a co może lub powinno zainteresować aktorów i miłośników teatru, znajdzie gościnę na łamach naszego pisma, które otworzymy również dla przeglądu ruchu w teatrach polskich i obcych, a także w stowarzyszeniach aktorskich za granicą.

Jednym słowem postaramy się być dokładnym informatorem o stanie współczesnego teatru i aktorstwa, by stać się pismem nieodzownym w rękach każdego, kto teatrem interesuje się lub się z nim bliżej styka.

Pragnąc jaknajlepiej wypełnić podjęte zadanie, zwracamy się do wszystkich członków Związku, aktorów i całego społeczeństwa z prośbą o wydatne poparcie naszych usiłowań.

A wszystkim naszym zapoczątkowaniom i pracom przyświecać będzie myśl o rozwoju i przyszłości TEATRU POLSKIEGO.

REDAKCJA.

Od Redakcji.

„Świat Teatralny“ będzie wychodził co miesiąc każdego 20-go w rozmiarach niniejszego numeru.

Jeżeli uda się nam rozbudzić żywsze zainteresowanie zarówno wśród aktorów, jak i szerszej publiczności i zyskamy poparcie przez jaknajwiększe rozpowszechnianie pisma, oraz przez chętne a obfite współpracownictwo — rozszerzymy rozmiary pisma przez wydawanie go 2 razy na miesiąc i wzbogacimy treść przez dodanie nowych działów.

Na razie wprowadzamy następujące działy do pisma:

Artykuły wstępne, w których będą poruszane zasadnicze lub ogólne zagadnienia, tyczące się teatru, aktorstwa lub Związku.

Artykuły fachowe, projekty inscenizacji i t. p. W dziale tym znajdą miejsce artykuły, tyczące się fachowych wiadomości i wykształcenia stanu aktorskiego, oraz rozwoju teatru w przeszłości. Szeregiem artykułów statystycznych postaramy się zilustrować dzisiejszy stan teatru. Prócz tego zamierzamy dawać w tym

dziale wzorowe inscenizacje różnych sztuk u nas i za granicą.

Kronika, w której postaramy się odźwierciedlać ruch artystyczny, społeczny i towarzyski wśród aktorów, a także działalność teatrów polskich.

Rozmaitości uwzględnią różne wydarzenia i fakty, związane ze światem teatralnym, a interesujące szerszy ogół Czytelników.

Listy do Redakcji. Damy tu wyraz opinjom jednostek na różne kwestje, umożliwimy spokojne wyjaśnienia ewentualnych nieporozumień w świecie artystycznym i t. p.

Z Zarządu — to streszczenia protokółów posiedzeń Zarządu Głównego Związku.

Sprawy organizacyjne zawierać będą wszelkie wiadomości i komunikaty, obchodzące członków Związku.

Z Sekretarjatu podawać będziemy listę przystępujących i występujących członków, obroty kasowe itp.

Z filji — sprawozdania o ruchu w filjach Związku.

Po za Związkiem — wiadomości o ruchu wśród aktorów niestowarzyszonych, o Związkach aktorskich za granicą i t. d.

Przegląd prasy — nowe książki. Na tym miejscu zwrócimy uwagę Czytelników na interesujące i ważne artykuły w prasie zarówno fachowej, jak i ogólnej, tyczące się spraw teatralnych lub aktorskich. Książki nadesłane do Redakcji, a interesujące ogół Czytelników, poddamy krytycznej ocenie.

Odpowiedzi Redakcji postarają się dać wyczerpujące wyjaśnienia na pytania czytelników w kwestjach ich obchodzących.

Pośrednictwo pracy — zawierać będzie bezpłatne ogłoszenia aktorów o poszukiwanych, dyrektorów o zaofiarowanych engagement.

Ogłoszenia.

Wszystkich naszych Czytelników prosimy nie tylko o rozpowszechnianie pisma, ale i o współpracownictwo jaknajwydatniejsze przez nadsyłanie redakcji artykułów, uwag, notatek, wycinków z pism i t. p. Nawet humorystyczne i satyryczne drobiazgi mogą znaleźć miejsce.

Wszelkie listy w sprawach redakcyjnych czy administracyjnych należy wysyłać pod adresem: „Świat Teatralny“ (red. W. Kopczewski), Kraków, Rakowicka 4.

Listy anonimowe idą do kosza, rękopisów nie zwracamy.

Członkowie Związku otrzymują pismo bezpłatnie za nadesłaniem na przesyłkę każdego numeru marki za 3 hal. Członkowie zagraniczni mogą nadesłać należność w markach zagranicznych, licząc na przesyłkę każdego numeru 5 hal.

Członkowie, zorganizowani w filje, mogą otrzymywać pismo wprost za pośrednictwem filji i kosztów przesyłki wtedy nie ponoszą.

Członkowie, którzy nie otrzymali niniejszego numeru, zechcą podać swój adres, gdyż pisma nie wysłano z powodu braku dokładnego adresu.

„KONTRAKT WZOROWY“.

Na I Walnym Zgromadzeniu Delegatów Związku w kwietniu 1911 r. poruszoną była sprawa ułożenia kontraktu, któryby obowiązywał członków Związku, a regulował tym samym anomalje na tle kontraktów właśnie wyłaniające się. Potrzebę takiego wzoru jednomyślnie uznano i po dyskusji przekazano nowowybranemu Zarządowi do załatwienia. Spełniając włożony nań obowiązek po uporaniu się z pracami organizacyjnymi, Zarząd wyłonił z pośród siebie komisję, która zajęła się systematycznie i gruntownie opracowaniem projektu takiego „kontraktu wzorowego“.

Co to jest „kontrakt wzorowy“?

Zawód aktorski jest tym niewdzięcznym i trudnym zawodem, który będąc w naturze swojej zawodem artystycznym, wolnym, wymagającym od danego osobnika nie tylko pewnych wiadomości technicznych i biegłości rzemieślniczej, ale tego, co pod żadne prawa i ograniczenia podpadać nie może — pracy twórczej — jednocześnie poddaje tegoż artystę pod zależność od innych artystów, z którymi musi „współtworzyć“, a wreszcie czyni go niewolnikiem instytucji, dla dobra której ma pracować. Nad każdym przeto artystycznym odruchem tworzenia aktora, ciąży już a priori konieczność pogodzenia swej twórczości z twórczością innych i dobro teatru, w którym pracuje. A ten teatr będzie tak często utożsamiał się z osobą kierownika-dyrektora, czasem również artysty, czasem nie, niekiedy nawet spekulanta.

I oto istota pracy aktorskiej każe artyście iść pod skinienia takiego kierownika. Często artysta znajdzie w pracy zadowolenie i zaspokojenie swego pędu twórczego, ale najczęściej staje się w rękach tego, który artystę „zaangażował“, narzędziem do zaspokajania ambicji kierownika lub do jego wzbogacania. Artysta żżyma się, ale... chcąc być niezależnym, musi przestać być aktorem. Aktor — to wolny twórca w niewoli.

Ponieważ każdy poszczególny aktor jest kółkiem tylko w wielkim mechanizmie teatru i musi w pewien sposób postępować, by nie stał się zawadą w maszynie, przeto zawiera z kierownikiem umowę, kontrakt, który powiada, jakie są wzajemne obowiązki i stosunki, i czego bez szkody dla całości robić nie wolno.

Ale aktor — to człowiek party wyższą siłą do pracy, do tworzenia, kierownik — to zimny zegarmistrz, dobierający kółka, i dlatego występuje tu taka przykra i ważna sprawa kontraktów. Bo któż kontrakt układa? Kierownik, dbając w pierwszym rzędzie tylko o swoje wygody i potrzeby, zresztą działający na zimno. Zjawia się aktor, nie znający pełnego życia bez pracy zawodowej, i przyjmuje wszelkie warunki, bo „musi“ pracować. Artysta zaprzedaje się w niewolę, byle „módz“ grać. A później, jakże często wystąpi sprzeczność między „obowiązkiem“ i „artystycznym sumieniem“! I co w rezultacie zwycięży? Najczęściej „obowiązek“!

Tu źródło „kontraktu wzorowego“.

Dotychczas kontrakty, układane przez dyrekcje, warowały wszelkie prawa tej ostatniej, a aktorowi przyznawały tylko to, co niemal przemocą wciskało się w ramy kontraktu. A więc pierwszą i najważniejszą wadą była jednostronność.

Stąd wypływała druga: wyzysk artystyczny, materjalny i moralny ze strony dyrekcji. Niekiedy wyzysk był większy, czasem znikomo mały, ale zawsze to stopniowanie wypływało z niedomówień kontraktu.

Wreszcie narodziła się myśl „kontraktu wzorowego“. Skoro dyrekcja stawia swoje warunki i prawa, niech artyści razem, nie każda jednostka, bo każdy z osobna optymistycznie powiada „e, to mi się nie przytrafi“ — lecz wszyscy wystąpią ze swoimi warunkami, a z pogodzenia obu stron powstanie „kontrakt wzorowy“, który zawiąże ręce złym dyrektorom i złym aktorom.

Mówić o potrzebie „kontraktu wzorowego“, a więc obustronnego, sprawiedliwego aktorom — zbyteczne, gdyż prawie każdy odczuł jednostronność dotychczasowych „dyrektorskich kontraktów“, a przekonywać dyrektorów? Kto z nich układał własny kontrakt z my-

ślą o wyzysku, a z pominięciem osoby aktora-artysty, ten nie uwierzy, ale prawdziwy dyrektor-artysta oceni doniosłość i sam pierwszy przyłoży rękę do urzeczywistnienia tej myśli.

Z tych rozważań wypłynęły prace komisji Zarządu dla opracowania kontraktu i dobiegają dziś końca. Za kilka tygodni ogłoszony zostanie wzór kontraktu, **obowiązujący bezwzględnie wszystkich.** Dziś prace kończą się, komisja zewsząd zbiera materjały, a tych, którzy mieliby słów kilka do powiedzenia w tej sprawie, prosi na tym miejscu o przesłanie odpowiednich uwag.

Prace komisji oparły się przedewszystkim na kontraktach dziś obowiązujących artystów polskich w różnych teatrach, na materjale zebranym z praktyki, na projekcie prawa teatralnego austrjackiego i ankiecie parlamentarnej, wreszcie na „kontraktach wzorowych“ zagranicznych.

Kontrakt zostaje podzielony na dwie części: umowę z punktami, podlegającymi zmianom dla każdego artysty, i — regulamin niezmienny. Umowa określi wysokość gaży, zakres zdolności artysty, t. zw. emploi (o co najbardziej dopominano się), załatwi sprawę kostjumów damskich i t. d., a regulamin określi w szeregu rozdziałów prawa i obowiązki wzajemne obu stron. A więc: zawarcie umowy, gaże i honoracje, kostjumy, choroby, przejazdy, urlopy, stosunki wewnętrzne, reżyserja, role, próby, przedstawienia, kary, rozwiązanie umowy, sąd — omawia szczegółowo regulamin.

Prace komisji płyną wartko, kontrakty dzisiejsze nie „obalane“ a „dopełniane“ służą za ochronę przed jednostronnością na rzecz aktorów, a za kilka tygodni „wzorowy kontrakt“ pójdzie do rąk członków, jako obowiązujący!

KWESTJE TEATRALNE.

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Österreichische Bühnenvereins-Zeitung“ (Nr 23 z d. $^{10}/_{\text{VIII}}$ 1911) następujący artykuł Hermana Bahra, znanego dramaturga.

Pewnej utalentowanej i ulubionej wiedeńskiej artystce przydzielono milutką lecz nieznaczną rólkę; kiedy jednak nie chciała grać tej roli, dyrektor nałożył na nią karę. Artystka udała się do sądu, który zasięgnął w tej kwestji mojej opinji. Wyraziłem zapatrywanie, że żaden artysta lub artystka nie mogą być zmuszeni do grania ról, które nie należą do ich zakresu (fachu) i które ich stanowisku, zajmowanemu w teatrze według umowy (kontraktu) nie odpowiadają, że żaden artysta, lub artystka, nie powinien być karanym, jeżeli odrzuca taką właśnie rolę i robi użytek z przysługującego mu prawa.

Proces rozstrzygnięto na korzyść artystki. Ja atoli muszę słuchać wyrzutów, że oddałem usługę i tak daleko idącym pretensjom artystów. Nie wierzę jednak, żeby to miało być daleko idącą pretensją ze strony artystów. jeżeli chcą się chronić przed artystyczną i ekonomiczną szkodą.

Łatwo można mówić: — „cóż to szkodzi artyście, jeżeli raz zagra rolę, która właściwie nie leży w jego zakresie?“ Ja na to odpowiem: — „jeżeli artysta ma do tego ochotę, lub jeżeli dyrektor (co wreszcie zależy od jego talentu, którego najczęściej nie posiada) potrafi dodać mu otuchy, to artysta taką rolę grać będzie, byleby tylko pozostawić to jego dobrej woli, iżby rozumiał, że go nikt do tego nie zmusza.

Jeżeli przyznamy dyrektorowi prawo zmuszać artystów do obejmowania ról nie odpowiadających ich stanowisku w danym teatrze, to oddajemy tym samym artystów pod względem artystycznym i ekonomicznym samowoli dyrektora.

Założę się, że wówczas ja — jako dyrektor — potrafię zrujnować artystycznie i ekonomicznie każdego artystę, związanego ze mną dłuższym kontraktem.

Założę się, że jeżeli przysługiwać mi będzie — jako dyrektorowi — prawo zmuszać artystów do każdej roli, to potrafię zniszczyć artystycznie nawet Bassermana, jeżeli by mi tylko na tym zależało.

Jeżelibym mu raz narzucił nędzną rolę (statystowanie w tyle sceny), to na razie wzbudzi to jeszcze zaciekawienie wśród publiczności, która sobie wyperswaduje, że w takim stanie rzeczy nawet Basserman nic z „ogona“ nie zrobił, lub zrobić nie był w możności. Lecz jeżeli po raz 5-y, 7-y uczynię to samo, nie powierzając mu w międzyczasie odpowiedniej roli, publiczność nie zwróci już nań uwagi, a gdy tylko raz publiczność przestanie się interesować Bassermanem, to po pewnym czasie Basserman w Wiedniu już nic nie znaczy... i nikt się nie zapyta czyja w tym wina... moja?... czy jego?!...

Kto stale marne role grywa — musi zostać miernym aktorem... nie tylko wobec publiczności! Tracąc bowiem zainteresowanie i zaufanie wobec publiczności traci wiarę w samego siebie: artysta bowiem nie widząc samego siebie na scenie, ocenia się tylko zdobywanymi na scenie sukcesami.

Po 6 latach takiego postępowania B. (o ile nie zdobędzie się na energję i nie pójdzie z mojej imprezy) będzie zadowolony, że otrzyma $^{1}/_{3}$ otrzymywanej przedtym gaży.

Może ktoś zrobi zarzut, że przecież żaden dyrektor nie ma interesu w zniszczeniu Bassermana. Nie chodzi jednak o B., lecz o tych, którzy nim nie są, a raczej, którzy jeszcze nim nie są — ci właśnie potrzebują ochrony.

Dyrektorzy może wcale nie są tak złośliwi, jak ich artyści oceniają, są oni tylko niekiedy, niestety, lekkomyślni, a to jeszcze gorsze. Jeżeli znajdą się w kłopocie, wtedy artysta przez nich zmaltretowany nie jest w możności uratować sytuacji.

Publiczność sobie myśli: „niech się artysta broni“. Pięknie!... lecz artysta musi się módz i umieć bronić.

Ja nie znam na to żadnego innego środka prócz przyjęcia klauzuli w kontrakcie o specjalności artysty, aby przez to ściśle oznaczyć stanowisko każdego artysty już w kontrakcie.

(D. c. n.)

KRONIKA.

Premjery i wznowienia w styczniu i lutym: — Kraków-Miejski: 5/I Schiller „Intryga i miłość“ 13/I Flers i Caillavet „Papa“ k. — 20/I Feydeau „Opiekuj się Amalją“ kr. — 27/I Friedmann-Fredericks „Majerowie“ k. — 3/II Halicz „Sąd“ szt. — 10/II Hennequin i Mathieu „Ulubieniec kobiet“. k.

Lwów-Miejski: 8/I Veber i de Gorce „Bęben“ k. 17/I Calderon „Sędzia z Zalamei“ dr. — 22/I Syrokomla „Kasper Karliński“ dr. i Mickiewicz „Konfederaci barscy“ — 31/I „Jej adjutant“ optk. — 5/II Ibsen „Brand“ dr. — 14/II Bogusławski „Romantyczka“ k. i Chęciński „Szlachectwo duszy“.

Warszawa-Rozmaitości: 22/I Shaw „Uczeń Szatana“ szt. — 26/I Hoffmanstahl „Elektra“ dr. i Niemojewski „Bajka“.

Warszawa-Letni-farsa: 12/I Friedmann-Fredericks „Majersenowie“ (Majerowie) — 10/II Law „Nowicjusz“.

Warszawa-Mały: 8/I Friedmann- Fredericks „Gdzie Cohnowie" (Majerowie) — 18/I Jasieńczyk „Lena" — 27/I Bahr „Napoleon i Józefina" k.

Warszawa-Zjednoczony: 19/I Wied „Chluba naszego miasta" k. — 1/II Mickiewicz „Dziady" — 9/II Shakespeare „Ugłaskanie sekutnicy" k.

Łódź-Popularny: 7/I Sudermann „Łódź kwiatowa" szt. — 13/I Shakespeare „Wiele hałasuo nic" k. — 20/I Björnson „Bankructwo" szt. — 27/I Millöcker „12 żon Jafeta" wod. — 3/II Friedmann-Fredericks „Gdzie Cohnowie" (Majerowie) — 10/II „Napoleon w Hiszpanji".

Poznań: 5/I Bliziński „Pan Damazy" k. — 13/I Magnusen „Wielki nieboszczyk" trgkm. — 16/I Verdi „Traviata" op. — 20/I Zalewski „Przed ślubem" k. — 27/I Tołstoj „Żywy trup" dr. — 3/II Rivoire i Besnard „Mój przyjaciel Tadzio" k. — 10/II Staff „To samo" dr. — 15/II Millöcker „Palestrant" optk.

Wilno: 8/I Orłowski „Sienkiewicz w Koziegłowach" f. — 13/I Wroczyński „Królewna Blaga" i Kiedrzyński „Złodziej" — 17/I Hennequin i Mathieu „Ulubieniec kobiet" — 3/II Rapacki „Odsiecz Wiednia" — 8/II Friedmann-Fredericks „Rodzina Cohnów" (Majerowie) — 15/II Wied „Chluba naszego miasta".

Jubileusze. 22-go stycznia obchodził w Warszawie 25-letni jubileusz pracy scenicznej Kazimierz Kamiński. — 10 lutego obchodził w Piotrkowie 40-letni jubileusz Władysław Gloger.

700 przedstawienie święciła 4 lutego w Wielkim teatrze w Warszawie „Halka" Moniuszki, wystawiona po raz pierwszy w tymże teatrze 1 stycznia 1858 r.

Teatr poznański na przyszły sezon objęła kol. Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa, czł. Związku, zaszczytnie zapisana w dziejach sceny wileńskiej, jako wskrzesicielka polskiego teatru na Litwie. Wierzymy mocno, że artystyczny poziom teatru poznańskiego podniesie się znacznie, a i stosunki wewnętrzne wobec faktu należenia kol. Młodziejowskiej do Związku ułożą się jaknajpomyślniej i najsympatyczniej dla obu stron.

Na posadę reżysera zgłoszoną przed kilku tygodniami do Związku przez Kółko dramatyczne przy Ognisku polskim w Jekaterynosławiu został polecony kol. Neromski ze Lwowa, członek Związku.

Z za kulis teatru „Nowości" pp. Pilarskiego i Poleńskiego w Krakowie dochodzą nas tak niepochlebne wieści o stosunkach wewnętrznych, że po bliższym zbadaniu sprawy zmuszeni będziemy w następnych numerach zająć się nimi bliżej.

Subwencja. Jak słychać, komisja budżetowa Rady Miejskiej w Krakowie uchwaliła przyznać Związkowi subwencję.

Zmarli. 14 stycznia zmarł w Warszawie jeden z najstarszych aktorów scen lwowskiej, krakowskiej i prowincjonalnych, sterany 50-letnią pracą aktorską, przeżywszy 72 lata, ś. p. Józef Cybulski. — 6 lutego zmarła Emilja Konarska b. artystka teatru miejskiego w Krakowie, czł. Związku, przeżywszy 52 lat. — Przed kilku tygodniami zmarł w Piotrkowie znany niegdyś baryton, syn sławnego artysty opery lwowskiej Teodora Kellera, Edward Keller, przeżywszy lat 65.

ROZMAITOŚCI.

Pożary teatrów. 4 lutego spłonął książęcy teatr nadworny w Detmoldzie, zbudowany w 1825 roku. Przyczyną było wadliwe ogrzewanie sali widzów: za pomocą pieców żelaznych! Mimo, że pożar wybuchnął w czasie przedstawienia („Żebrak z Syrakuz"), dzięki przytomności artystów obyło się bez wypadku w ludziach. Teatr był własnością ks. Leopolda Lippe.

Tegoż dnia spłonął w południe teatr miejski w Greifswalde (Gryfja).

Artyści rosyjscy w Warszawie. Przez kilka miesięcy w jednym z teatrzyków warszawskich dawała przedstawienia trupa rosyjska. Nie zaznała ona poparcia ze strony zamieszkałych w Warszawie rosjan i sala, a z nią kasa, cierpiały na pustki chroniczne.

Ostatnimi czasy położenie aktorów pomienionej trupy stało się krytyczne; nie mieli za co wyjechać. Wskutek starań, poczynionych przez rozbitków trupy rosyjskiej, kasa warszawskich teatrów rządowych pośpieszyła im z pomocą doraźną i każdemu z członków owej trupy rosyjskiej, wyasygnowała z własnych funduszów po rb. piętnaście na powrót do Moskwy.

SPRAWY ORGANIZACYJNE.

Wpisowe i wkładki. Uchwałą I Walnego Zgromadzenie Delegatów Związku (dnia 14 kwietnia 1911 r.) dla członków pracujących w danej chwili czynnie w teatrach polskich w Galicji, ustanowiono wysokość

wpisowego na 5 koron,
wkładki na 1% otrzymywanej gaży.

Dla członków zagranicznych, oraz pozostających chwilowo bez engagement na mocy uchwały Zarządu Głównego Związku z dnia 17 września 1911 roku wysokość

wpisowego wynosi również 5 koron (5 m., 2 rb. 50 kop.)
wkładki — 12 kor. (12 mr., 6 rb.) rocznie.

Wkładka roczna członków wspierających wynosi najmniej 50 koron (50 marek, 25 rubli).

Wystąpienie ze Związku. Przypominany, że członkowie, pragnący wystąpić ze Związku winni nadesłać o tym zawiadomienie oraz zapłacić wkładki aż do ostatniej chwili. W przeciwnym razie uważani są za członków i wkładki wpisywane są na poczet należności, a w razie zalegania z wkładkami przez trzy miesiące Zarząd ma prawo członka wykreślić. Przy ponownym wstępowaniu do Związku członek wykreślony obowiązany jest do powtórnego zapłacenia wpisowego i uregulowania zaległych wkładek.

Regulamin dla filji. Jako dopełnienie do statutu Związku i statutu filji, zatwierdzonych przez c. k. Namiestnictwo, Zarząd Główny opracował i na posiedzeniu dnia 10 grudnia 1911 r. zatwierdził regulamin dla filji, normujący stosunek filji do Zarządu i określający warunki powstania i rozwiązania filji oraz jej obowiązki. Regulamin ten, obowiązuje obok statutu wszystkie istniejące i powstające filje.

1) Jeżeli w jednym teatrze jest pięciu członków Związku, mogą oni utworzyć filję, którą należy zawiązać w ciągu pierwszego miesiąca sezonu.

2) W tym celu zostaje zwołane Walne organizacyjne Zebranie przez trzech przynajmniej członków Związku, ogłoszone najmniej na 3 dni wcześniej z uprzednim zawiadomieniem o terminie Zarządu Głównego.

3) Na organizacyjnym zebraniu zostaje wybrany Wydział w liczbie zależnej od ilości członków filji: na 5—1 wydziałowy (przy liczbie członków od 5—9 — prezes: 10—14 — prezes i sekretarz oraz 1 zastępca; od 15—19 — prezes, sekretarz i skarbnik oraz 1 zastępca; od 20—24 — prezes, wiceprezes, sekretarz i skarbnik oraz 2 zastępców; przy wyższej liczbie członków jeszcze dwóch wydziałowych i 1 zastępca — ogółem 6 członków Wydziału i 3 zastępców). Prezesa wybiera Walne Zebranie, pozostałe czynności dzieli między siebie sam Wydział; Organizacyjne Zebranie

wybiera jednocześnie i Delegatów na Zjazd w stosunku 1 na 10 członków.

4) Jeżeli filia ma więcej niż 20 członków, może wybrać sobie na Walnym Zebraniu komisję kontrolującą, składającą się z przewodniczącego, 2 członków i 2 zastępców.

5) Po zebraniu należy przesłać do Zarządu Głównego celem zatwierdzenia filji i wyborów odpis protokółu Walnego Zebrania, a także protokół pierwszego posiedzenia Wydziału, który ma ukonstytuować się najdalej w ciągu tygodnia po Zebraniu.

6) W miarę zwiększania się filji Wydział powiększa się przez kooptację aż do liczby 6 i zwiększony w ten sposób sprawuje swe czynności do najbliższego Walnego Zebrania.

7) Zwyczajne Walne Zebranie odbywa się raz na rok w terminie przez Wydział ustanowionym lub przez Zarząd Główny poleconym. Do czynności Walnego Zebrania należy:

a) przyjęcie sprawozdania Wydziału ustępującego,

b) wybór Wydziału na przeciąg jednego roku względnie do końca sezonu,

c) ewentualny wybór komisji kontrolującej na tenże przeciąg czasu,

d) wybór prezesa,

e) wybór delegatów na Zjazd w stosunku 1 na 10 członków filji.

(Dok. nast.).

Z ZARZĄDU.

Z VI posiedzenia Zarządu Głównego Związku Artystów i Artystek Teatrów Polskich.

Dnia 4-go lutego 1912 r. Zarząd Główny odbył zwyczajne posiedzenie, na którym prócz przyjęcia nowych członków i załatwienia szeregu spraw lokalnych podniesiono jeszcze raz sprawę wkładek za czas urlopu. Po dyskusji uchwalono następujący wniosek, uzupełniający postanowienia statutu i uchwałę Zarządu z dnia 15 października 1911 r. w sprawie wkładek członków, będących na urlopie.

„W zasadzie wszyscy członkowie płacą wkładki przez cały rok. Jeżeli członek ma stałe engagement w Galicji wkładka miesięczna wynosi 1% od gaży. Jeżeli zaś nie jest angażowany lub na urlopie bez gaży — wkładka miesięczna wynosi 1 kor. (12 koron rocznie). Wkładka w ostatnim wypadku może być niższą, jeżeli wkładka procentowa przy ostatnim engagement była niższą od 1 korony, i będzie się równać ostatniej wkładce. Zresztą Zarząd Główny może na przedstawienie członka, pozostającego chwilowo bez żadnych dochodów, np. w czasie choroby lub urlopu, wkładkę zniżyć lub zupełnie umorzyć za pewien przeciąg czasu“.

W dalszym ciągu zastanawiano się nad stosunkami materjalnymi, a zwłaszcza artystycznymi w teatrach prowincjonalnych wędrownych, co do których Zarząd otrzymuje bardzo niepochlebne wiadomości od swoich członków. Postanowiono zająć się tą sprawą bliżej, zebrać odpowiedni materjał i prócz obszerniejszego poruszenia kwestji w piśmie zwrócić się z odpowiednim przedstawieniem do władz krajowych.

Następnie Zarząd przyjął do wiadomości sprawozdanie komisji dla opracowania wzorowego kontraktu i uchwalił wnioski o odesłaniu „projektu kontraktu wzorowego“ dla rozpatrzenia i poczynienia odpowiednich dopełnień i poprawek do filji lwowskich a więc do artystów dramatu, opery, operetki, a także członków chóru i orkiestry. Prócz tego postanowiono posłać kontrakt do przejrzenia artystom prowincjonalnym. Po otrzymaniu odpowiedzi komisja przystąpi do prac ostatecznych.

Wobec coraz wydatniejszego rozwijania się agiend Związku i nagromadzania się materjału informacyjnego, który należałoby podawać do wiadomości ogółu członków, Zarząd uznał za wskazane rozpocząć wydawnictwo organu, który byłby rozsyłany członkom bezpłatnie. Opracowanie szczegółowego programu pisma i wydanie 1-go numeru powierzono wybranej komisji.

Z SEKRETARJATU.

Organa Związku. Zarząd Główny Związku stanowią: dr. Juljan Gertler, prezes; Maksymiljan Węgrzyn, I wiceprezes; Józef Sosnowski, II wiceprezes; Marjan Jednowski, sekretarz; Stanisław Stanisławski, skarbnik; Stanisława Wysocka; Edmund Weychert; Jerzy Leszczyński — w Krakowie oraz dr. Tadeusz Dwernicki i Bolesław Sulikowski — we Lwowie. Komisja kontrolująca: przewodniczący dr. Jan Jakubowski. Sąd polubowny: przewodniczący poseł dr. Zygmunt Marek.

Nowi członkowie przyjęci przez Zarząd Główny: p. Stanisław Alexandrowicz — Nr. leg. 252, członek wspierający; Ludwik Godlewski — Nr. leg. 253; Łucja Załucka-Godlewska — Nr. leg. 254; Bronisława Janikowska-Lenkowa — Nr. leg. 255; Jadwiga Smochowska — Nr. leg. 256; przyjęci do filji i potwierdzeni przez Zarząd Główny — filja 2: Stefanja Marynowicz Nr. leg. 257; Ada Nekar — Nr. leg. 258; Aurelja Sobolówna — Nr. leg. 259; Wincenty Wybralski — Nr. leg. 260; Munclingr Józef — Nr. leg. 261; Józefa Zacharska — Nr. leg. 262; Cela Szajnowicz-Lortens — Nr. leg. 263; Róża Łuszczkiewiczówna — Nr. leg. 264; filja 5: Jadwiga Dokupil — Nr. leg. 265.

Kwestjonarjusze. Zapoczątkowana w końcu ubiegłego roku szersza akcja Zarządu Głównego Związku około zebrania dat statystycznych i bjograficznych o współczesnym aktorstwie polskim, mająca na celu obok podjęcia szeregu wydawnictw, jakie posiada zagranica, także stworzenie podstaw statystycznych do rozwijania dalszej działalności Związku, spotkała się z pewną opieszałością samych artystów. Na wydany i rozesłany w 800 blizko egzemplarzach kwestjonarjusz dano zaledwie około $^1/_5$ odpowiedzi, uniemożliwiając w ten sposób jakiekolwiek zużytkowanie niekompletnego materjału. Nie posądzamy nikogo o niechęć względem akcji, podjętej przez Zarząd, jest to tylko raczej pewna opieszałość i niedocenianie wartości i potrzeby zgromadzenia podobnych danych. Tymczasem otrzymane kwestjonarjusze przyniosły dużo ciekawych spraw i utwierdziły Zarząd, że podjęta akcja nie była chybioną. Dlatego też na tej drodze przypomina wszystkim, którzy jeszcze zalegają z odpowiedzią, by pośpieszyli wypełnić i zwrócić kwestjonarjusze, bo tylko w ten sposób umożliwią przystąpienie do opracowania zebranego materjału.

Ponieważ niektóre kwestjonarjusze mogły zaginąć lub zniszczyć się, niektórym osobom z braku adresu mogły być wcale nie wysłane, przeto na każde żądanie sekretarjat wysyła nowe egzemplarze.

Jeżeli i ten apel pozostanie bez wybitnego skutku, Zarząd będzie się czuł zmuszonym publicznie, za pośrednictwem pisma nawoływać opieszałych do spełnienia swego obowiązku względem pozostałych kolegów.

Jeżeli od odpowiedzi odstręcza nadmiar pytań, mogą być nadesłane kwestjonarjusze nie pełne, a nawet jeśli sama akcja Zarządu wydaje się zbyteczną,

to i wtedy należy zwrócić kwestjonarjusz z zaznaczeniem swego stanowiska względem samej sprawy. Ale nie bądźmy opieszali i lekceważący!

Legitymacje. Wszyscy członkowie Związku już należący, jak i świeżo przybywający winni zaopatrzyć się w legitymacje, wydawane przez Zarząd, które będą służyły dowodem należenia do Związku i uprawnią do wszystkich tych korzyści, jakie członkom przysługują. Legitymacje te zostały wydane w formie książeczek i zawierają statuty Związku, oraz kontrolę zapłaconych wkładek. Każdy członek Związku musi posiadać taką legitymację, w tym celu winien zgłosić się osobiście do sekretarjatu (Kraków, Teatr Miejski od godz. 11 do 12 w poł.) celem otrzymania takowej. Członkowie zamiejscowi winni nadesłać podpisaną deklarację lub zawiadomienie o przystąpieniu do Związku, oraz marki na wysłanie legitymacji. Prócz tego wszyscy członkowie tytułem zwrotu kosztów za legitymację płacą po 50 hal.

W następnym numerze rozpoczniemy druk firm, które zaofiarowały rabat dla członków Związku.

Z FILJI.

Przypominamy Wydziałom filji o obowiązku nadsyłania sprawozdań kasowych i ogólnych na 5 każdego miesiąca. Sprawozdania winny być bezwarunkowo zawsze nadsyłane, w każdym bowiem numerze pisma musi być podany przegląd działalności poszczególnych filji.

Z filji 3 (Teatr Ludowy w Krakowie, później Nowy we Lwowie) nie mamy żadnych wiadomości, a o rozwiązaniu nie otrzymaliśmy zawiadomienia. Wzywamy przeto członków Związku, należących do filji 3, a przedewszystkim Wydział tejże filji o danie znaku życia.

PO ZA ZWIĄZKIEM.

Schronisko dla artystów. „Stowarzyszenie artystów i pracowników teatrów rządowych warszawskich“ otrzymało pozwolenie na zbieranie dobrowolnych składek — do wysokości 50.000 rb. na budowę schroniska dla artystów dramatycznych weteranów. Wobec tego członkowie zorganizowanego przed rokiem ad hoc komitetu, w skład którego weszli pp.: Antoni Bednarczyk, Wacław Brzeziński, Henryk Dziewulski, Bronisław Massalski, Józef Mikulski, Jerzy Mikulski, Wacław Preker, Marceli Trapszo, zamówili odpowiednią ilość książeczek składkowych, każda po 100 biletów 1-rublowych; książeczki będą zaopatrzone w pięczęć dyrekcji teatrów warszawskich.

Omawiane schronisko stanie na gruncie ofiarowanym Stow. artystów przez p. Wacława Prekera w Skolimowie pod Warszawą.

Liczne grono ludzi dobrej woli i wielbicieli teatru zaofiarowało pomoc bezinteresowną w dostarczaniu potrzebnych do budowy materjałów, jako to: cegły, cementu, dachówek, drzewa budulcowego, drzew do ogrodu i t. d. Złożone przed kilku laty w Banku Handlowym przez Bolesława Ładnowsktego 600 rb., jak również uzbierane przez p. Bednarczyka, głównego inicjatora i niezmordowanego propagatora całej sprawy, drogą groszowych składek wśród kolegów, tysiąc kilkaset rb., pozwolą Stowarzyszeniu przystąpić już w r. b. do rozpoczęcia robót ziemnych i ogrodzenia ofiarowanego przez p. Prekera gruntu.

Związek Artystów i Artystek Teatrów Polskich również rozpoczął już akcję w podobnym kierunku i w tym celu wniósł do Rady miejskiej w Krakowie podanie o udzielenie gruntu pod budowę „Domu Aktorskiego“. Jest nadzieja, że petycja Związku zostanie w krótkim czasie przychylnie załatwiona.

Organizacja Czeskiego Aktorstwa. Z ostatniego numeru organu tego stowarzyszenia — „Divadelni svět“ — wyjmujemy kilka cyfr, świadczących o żywym poczuciu potrzeby organizowania się u aktorów czeskich. Każdy prawie najmniejszy teatr posiada filję o bardzo różnej liczebności (najmniej — 3 członków, najwięcej 70), ale takich filji jest około 50! Liczba członków w filjach przekracza liczbę 700, a ogółem do O. Č. H. (Organisace Českého Herectva) należy przeszło 1000, (Nr. ostatniej legitymacji członkowskiej — 1113). Niedawno urzędowy organ Ministerstwa Sprawiedliwości uznał O. Č. H. za sądowego rzeczoznawcę.

Jakże jeszcze nam daleko do tego stanu! Bierzmy przykład!

Wspólnymi siłami. W Nr. 4 „Musiker Zeitung“ z d. 27/1 1912 czytamy pod powyższym tytułem co następuje:

Jaką korzyść przyniosło wybranie Centralnej Komisji z połączonych Związków fachowo sobie pokrewnych pokazuje się z następującego pisma, ogłoszonego przez ową Komisję w sprawie teatru miejskiego w Czerniowcach. — „Prześwietny Magistracie! Ze względu na rozpisanie Konkursu na dzierżawę teatru miejskiego w Czerniowcach pozwala sobie niżej podpisana Centralna Komisja teatralna oznajmić Świetnemu Magistratowi, że od przyszłego dyrektora teatru wspomniana Komisja wymagać będzie udogodnień dla personelu teatralnego.

Centralna Komisja teatralna żądą od dyrektora teatru miejskiego w Czerniowcach płacy za próby wstępne w postaci całodziennej gaży, jeśli zaś próby te odbywają się dwa razy na dzień, należy się honoracja dodatkowa w postaci połowy dziennej gaży jako honoracji popołudniowej, dotrzymanie minimalnej gaży oznaczonej dla Czerniowiec przez Austrjacki Związek Teatralny w kwocie 130 kor., oraz utrzymywanie cywilnej orkiestry.

W rozpisanym konkursie wymaga Prześwietny Magistrat utrzymania *wielkiej opery* i znajmia, że cofa dotychczasową subwencję w kwocie 10.000 koron.

Centralna Komisja teatralna wyraża powątpiewanie, czy przyszły dyrektor teatru będzie mógł podołać warunkom bez szkody dla przedsiębiorstwa. Ze sprawozdań osób wiarygodnych i znających dokładnie stosunki teatralne w Czerniowcach doszła Centralna Komisja teatralna do wniosku, że dyrektor teatru w Czerniowcach w takich warunkach nie będzie mógł przyjąć postulatów, stawianych przez personel.

Gdyby się jednak znalazł dyrektor, któryby się podjął dzierżawy w takich warunkach, jakie stawia obecnie Magistrat, to Centr. Kom. teatr. obawia się że dyrektor ten będzie zmuszony przed końcem sezonu zamknąć teatr, czyli, że ryzykować chce na koszt personelu.

Dla zapewnienia egzystencji przyszłemu personelowi czuje się Centralna Komisja teatralna w obowiązku sprzeciwić podobnym warunkom dzierżawy i żąda od Świetnego Magistratu, iżby o tyle warunki zmienił (a to w celu zadośćuczynienia wyżej wspomnianym wymaganiom personelu), żeby dyrektorowi udzieloną była subwencja 10.000 koron.

Gdyby Świetny Magistrat na żądanie to nie zgodził się, w takim razie Centralna Komisja teatralna postara się o to, ażeby personel nie był poszkodowany i ażeby w tym celu „Austrjacki Związek Muzyków“ i „Austrjacki Związek Teatralny, a względnie i niemieckie związki zabroniły swoim członkom angażować się do teatru w Czerniowcach. „Austrjacki Zw. Dyrektorów teatrów“ wyda również w tym kierunku rozporządzenie, że ten agient teatralny, któryby ściągał

artystów w podobnych warunkach, będzie bojkotowany przez wszystkich dyrektorów.

Centralna Komisja teatralna może w ten sposób wstrzymać życie teatralne w Czerniowcach, jednak sądzi, że do tego ostatecznego kroku nie dojdzie i prosi Świetny Magistrat o oznajmienie, czy i jakie myśli przeprowadzić poprawki w kontrakcie dzierżawnym. Podpisali: prezes Austr. Zw. Teatr. — August Stoll, m. p.; prezes Austr.Zw. Muzyków — F. Frank, m. p.; prezes Austr. Zw. Dyrektorów teatrów — A. Kawar, m. p.“

(Przyp. red. Powyższe trzy Związki: Teatralny, Muzyków i Dyrektorów teatrów, utworzyły Komisję Centralną, złożoną z przedstawicieli każdego Związku, a mającą na celu w sprawach, obchodzących wszystkie trzy Związki, występować jako jedna solidarna organizacja.)

PRZEGLĄD PRASY.

Ponieważ cała prasa, niemal bez wyjątku, od samego powstania Związku odnosiła się do niego zawsze z życzliwością, czujemy się w miłym obowiązku w tym pierwszym numerze organu Związku wyrazić jej podziękowanie, a w szczególności „Głosowi narodu“, który rzeczowo i bezstronnie poruszył w ostatnich czasach sprawę funduszu emerytalnego artystów teatru krakowskiego, dotychczas z krzywdą dla nich przez miasto niezałatwioną, oraz „Monitorowi“ ze Lwowa, który przedstawił sprawę nadużyć przy rozdawaniu stypendjów z funduszu hr. Róży Lanckorońskiej. O sprawach tych w numerach następnych sami zabierzemy głos.

Adresowanie listów. W jednym z ostatnich numerów „Poradnika językowego“ znajdujemy artykulik w sprawie adresowania listów, który poniżej w skróceniu przytaczamy, zwłaszcza, że Sekretarjat Związku poszedł w pewnej mierze za wskazówkami Redakcji „Poradnika“.

P. Byszewski, autor „Korespondencji Handlowej“ pisze do „Poradnika“:

„Nowa Gazeta“ krytykuje sposób proponowany przeze mnie adresowania (Panu N.N. zamiast Wielmożny N.N.), nazywając użycie 3-go przypadku rusycyzmem; proponuje natomiast adresować „Do Pana N.N.“, co podług mnie jest zwykłym germanizmem. Bank współdzielczy w Warszawie wyrugował także wyraz „Wielmożny“ z adresów, ale pisze w 1-szym przypadku: „Pan N.N.“ Mój sposób adresowania pochwaliło kilku recenzentów i wielu profesorów szkół polskichi w sferach handlowych podręcznik mój uznano, czego dowodem, że gazeta „Handlowiec“ daje go jako premjum swoim abonentom. Pomimo, to wszystko, radbym bardzo usłyszeć jeszcze zdanie Szan. Redaktora, jako osoby w tych sprawach najbardziej kompetentnej.

W. Byszewski.

„Najzupełniej zgadzamy się z Panem, że forma celownika (Panu N...) jest jedynie polska. Do... jest stanowczo niemieckie An..., pisanie zaś mianownika „Panu N...“ nie oddaje myśli, boć przecie piszący chce wyrazić, komu to pisanie ma być wręczone (*dlaczego nie*: *„kto“ ma je odebrać? przyp. red.*).

„Opuszczanie „Wielmożny, Jaśnie Wielmożny“ i t.p. byłoby bardzo pożądane i racjonalne, ale czyż to od nas zależy? Gdyby zakłady handlowe i przemysłowe umówiły się tak, jak np. w Galicji władze rządowe, mogłyby tę tytulaturę opuszczać i powoli weszłoby to w ogólny zwyczaj“.

Godząc się z konkluzją wywodów „Poradnika językowego“ Sekretarjat Związku wprowadził już uproszczony sposób adresowania (Pan N.N...), o czym na tym miejscu uprzedza członków, by uniknąć jakichkolwiek zarzutów co do „lekceważącego“ traktowania. Ze względów praktycznych, dla ułatwienia pracy pocztcie przyjęto formę „Pan...“ zamiast „Panu...“

POŚREDNICTWO PRACY.

Zamieszczać tu będziemy ogłoszenia pracowników scenicznych, poszukujących engagement lub zostających bez pracy, a także ogłoszenia dyrektorów kompletujących trupy.

Członkowie Związku i prenumeratorzy „Świata Teatralnego“ mają prawo do bezpłatnego korzystania z tego działu.

Biuro pośrednictwa pracy (przy Zarządzie Głównym Związku-Kraków, Teatr Miejski) na ewentualne żądanie zawiadamia interesowanych natychmiast o zaofiarowanych lub poszukiwanych engagement, należy jednak w tym wypadku dołączyć marki na odpowiedź.

Niechaj nikt z pozostających bez engagement nie zaniecha nadesłać swego adresu i ogłoszenia!

PROSIMY CZYTELNIKÓW O POPIERANIE PISMA PRZEZ WSPÓŁPRACOWNICTWO, PRENUMEROWANIE I ZYSKIWANIE NOWYCH ABONENTÓW.

CENY OGŁOSZEŃ.

Cała strona	K 40·—	1/8 strony	„ 8·—
1/2 strony	„ 25·—	1/16 strony	„ 5·—
1/4 strony	„ 15·—	Wiersz petitowy	„ —·50

Przy kilkakrotnych powtórzeniach — 25% opustu.

Wydawca i redaktor: **Marjan Jednowski.** — Nakładem Związku. — Drukarnia i Litografja „Polonia“, Kraków, Zacisze 2.